Ks. infułat Kazimierz Dorszewski urodził się w 19 lutego 1826 r. w Powidzu. Kilka dni później został ochrzczony w kościele parafialnym. Jego rodzicami byli mieszczanie Jan Dorszewski i Marianna z Powidzkich. Jako kleryk wystąpił w kościele w Powidzu w roku 1848 z *mową rewolucyjną*, jak to określiły niemieckie władze miejskie wzywając mieszkańców miasta do powstania. Wdrożono przeciw niemu śledztwo i chyba ten konflikt z władzami pruskimi skłonił abpa Leona Przyłuskiego go na dalsze studia do Münster. Ukończył je z tytułem licencjata, co dawało mu prawo do nauczania w szkołach kościelnych. Po przyjęciu święceń kapłańskich w Münster w dniu 22 marca 1850 r. studiował jeszcze przez jeden semestr na uniwersytecie berlińskim a następnie wrócił do Poznania, gdzie w seminarium duchownym podjął wykłady z zakresu Pisma świętego. Jako wykładowca w latach 1850-1854 kształtował seminarzystów w solidnej wiedzy egzegetycznej dbając o zasób biblioteki seminaryjnej, którą się opiekował. Zły stan zdrowia skłonił go jednak do przeniesienia się na małą wiejską parafię w Ryszewku w dekanacie rogowskim. Abp Mieczysław Ledóchowski powierzył mu w 1869 roku urząd proboszcza w Mogilnie, który pełnił tylko kilka miesięcy. Udał się do Poznania, gdzie został kanonikiem i kaznodzieją katedralnym a od 1872 radcą ordynariatu arcybiskupiego. Od roku 1870 należał do Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu a także Towarzystwa Pomocy Naukowej im. K. Marcinkowskiego, którą wspierał swoimi funduszami. Przed wybuchem kulturkampfu udało mu się odbyć w 1872 roku pielgrzymkę do Palestyny i Egiptu, pokłosiem której była książka jego autorstwa pt.: *Zapiski i wrażenia* *z podróży do Ziemi Świętej i Egiptu,* wydana w Gnieźnie w roku 1878. Był autorem także innych książek jak np. *Lekcje i ewangelie na niedziele i święta z objaśnieniami*, Poznań 1870 czy *Katedra poznańska. Przewodnik i pamiątka dla zwiedzających tę pierwszą świątynię archidiecezjalną*, Poznań 1886.

Od roku 1886 pełnił funkcję dziekana katedralnej kapituły poznańskiej, by po siedmiu latach na życzenie abpa Floriana Stablewskiego powrócić do Gniezna na stanowisko prepozyta kapituły archikatedralnej i proboszcza tejże kapituły. Jako kanonik katedralny włączył się w organizację jubileuszu 900-lecia śmierci św. Wojciecha w roku 1897. Z tej okazji ufundował posągi czterech postaci, które, także obecnie podtrzymują trumienkę – relikwiarz św. Wojciecha.

Po śmierci abpa Floriana Stablewskiego w roku 1906 został wybrany administratorem archidiecezji gnieźnieńskiej na długi okres wakansu, bo aż do roku 1914. W odezwie do *Wielebnych Braci Duchownych i Wiernych Chrystusowych* z dnia 10 grudnia 1914 roku zachęcał diecezjan do postaw, które i dziś wydają się tak bardzo aktualne: *Bądźmy pod każdym względem ostrożni w sądach o ludziach i rzeczach, powściągliwi w mowie, oględni w postępkach, liczmy się z tem, co możemy wykonać a czego nie możemy, co prawe a nieprawe, co dozwolone a niedozwolone*. Jako zarządca archidiecezji dał się poznać z jednej strony jako duchowny we wszystkim wierny Stolicy Apostolskiej a z drugiej jako nieugięty wobec pruskiej władzy dyplomata. Wyrazem uznania duchowieństwa i społeczeństwa archidiecezji gnieźnieńskiej dla społecznej i religijnej działalności ks. prałata K. Dorszewskiego były obchody jubileuszu 65-lecia jego święceń kapłańskich w marcu 1915 roku. Stolica Apostolska w tym samym roku mianowała administratora archidiecezji gnieźnieńskiej protonotariuszem apostolskim. Ks. Infułat zmarł 28 listopada 1915 roku w Gnieźnie. Pochowany został w dniu 2 grudnia 1915 roku w archikatedrze gnieźnieńskiej. W kaplicy p.w. św. Stanisława biskupa i męczennika i św. Jana Pawła papieża bazyliki prymasowskiej w Gnieźnie umieszczone jest epitafium poświęcone pochodzącemu z Powidza Kapłanowi.

Tyle, w największym stopniu ogólności można powiedzieć o działalności ks. Inf. Dorszewskiego w odniesieniu do kościoła w wymiarze diecezji. Ale jego szeroka aktywność była odczuwalna także tutaj, w jego małej ojczyźnie –w Powidzu, o którym nigdy nie zapomniał. W liście z dnia 3 kwietnia 1894 roku do „Szanownego Dozoru Kościelnego w Powidzu” ks. Kazimierz Dorszewski napisał: *do dyspozycji Sióstr Elżbietanek stawiam od 1 Października r.b. dom swój własny w Powidzu przy rynku i ulicy kościelnej położony wraz z przyległością i ogrodem, który doń należy i jeszcze nabyty będzie, tak iż cały dochód nieruchomości rzeczonej do Sióstr wyłącznie ma należeć. Później zamierzam przekazać nieruchomość tę na własność kościoła parafialnego katol. w Powidzu, tak samo jak dziś niniejszym przekazuję, daję i daruję na wieczne czasy na cel powierzony wyszczególnione wyżej trzy tysiące Marek* (pisownia oryginalna). Celem tej fundacji było *utrzymanie ochronki małych, do szkoły jeszcze nieobowiązanych dzieci pod zarządem Sióstr Elżbietanek lub podobnej Kongregacji, któreby się zimą a może i latem trudziły przytem odwiedzaniem i opatrywaniem chorych miejscowych lub parafialnych*. Swoją decyzję potwierdził w testamencie z dnia 20 września 1915 roku postanawiając w par. 6: *Dom, w którym mieszkają Siostry Elżbietanki, z tem wszystkiem co do niego należy, przekazany będzie na własność kościoła parafialnego rzymsko-katolickiego w Powidzu, na ręce dozoru kościelnego z przeznaczeniem użytkowania go na ochronkę dla dzieci małych i pielęgnowanie chorych w Powidzu i okolicy. Gdyby dom i zgromadzenie Sióstr Elżbietanek nie mogło dalej egzystować, tedy dozór kościelny postara się o zastąpienie ich innem, podobnem zgromadzeniem albo w razie niemożności w szpital dla starców, pod opieką osób świeckich, religijnych, zacnych i pracowitych, rozumie się niewieścich przemieni*. Jako świadek budowy tej świątyni nie szczędził także ze swego grosza na jej wykończenie.